Niepracowita Pszczółka

www.basnienadobranoc.blog.pl
Autor: Maksymilian Zienkiewicz

Nieopodal w parku, a dokładniej w ulu mieszkała pewna pszczółka. Niedawno dorosła i był to jej pierwszy rok, podczas którego miała zająć się zbieraniem pyłku z kwiatków. Miała piękny mundurek w żółto-czarne paseczki i głowę pełną marzeń. Z nastaniem roztopów wyleciała z ula wraz ze wszystkimi innymi pszczółkami na zbiory.

Przez całą wiosnę krążyła po parku zbierając każdą odrobinkę pyłku. Zawsze była pierwsza i nigdy nie przeoczyła ani jednego kwiatka. Z nastaniem lata roślinek było tak dużo, że zaczęła się dzielić pracą z innymi pszczółkami, które chętnie zbierały pyłek i przerabiały go na miód w ulu. Pszczółka nadal ciężko pracowała przynosząc codziennie więcej pyłku niż ktokolwiek inny. Jednakże niedługo później nastała jesień. Kwiatki powoli zaczynały opadać i przygotowywać się na sen pod śnieżną pierzyną. Pszczoły miały coraz większy problem ze znalezieniem pyłku i trzeba było latać coraz dalej i dalej, żeby znaleźć kolejnego kwiatka. Nasza pszczółka latała daleko poza park i wracała do ula bardzo późno, po zapadnięciu zmroku. Wstawała natomiast jeszcze przed wschodem słońca, aby wylecieć przed innymi i zebrać najwięcej pyłku.

Nim ktokolwiek zdążył się obejrzeć znów była zima. Pszczółki wróciły do ula, gdzie zgromadziły swoje zapasy, ułożyły się wygodnie i zapadły w sen, przerywany posiłkami. To całe leniuchowanie przez kilka miesięcy było wspaniałą nagrodą dla pracowitej pszczółki. Na początku trzeba było się przyzwyczaić do nowego trybu dnia, który składał się z licznych zabaw, posiłków i snu. Wszyscy w ulu odpoczywali i cudownie się bawili. Pracowita pszczółka świetnie odnalazła się wśród nowego otoczenia i gdy nastała wiosna, wcale nie chciała z tego zrezygnować. Przecież przez ostatni rok ciężko zbierała pyłek, wytrwalej od którejkolwiek innej pszczoły. Jednakże zimowe zapasy wreszcie się wyczerpały, a kwiatki wstały z zimowego letargu.

Pszczółka wcale nie chciała wracać do żmudnej pracy. Jaki był w tym cel, jeżeli co roku ma zbierać zapasy od nowa? Postanowiła ona, że pójdzie do królowej pszczół i powie jej, że ten rok spędzi poza ulem. Może jakieś inne zwierzątka mają lepszy sposób na spędzanie czasu. Królowa ze względu na to, że wiedziała jak wiele pracowita pszczółka zrobiła w zeszłym roku, pozwoliła jej odejść.

W parku było wiele innych zwierząt i owadów, które budziły się do życia po zimie. Ptaki wracały z ciepłych krajów, myszki wystawiały uszy z norek, a osy wygrzebywały się z ziemi. Właśnie, osy! Pszczółka pomyślała, że jeżeli one również latają w czarno-żółtych mundurkach to spędzi z nimi trochę czasu. Jednakże szybko okazało się, że czarno-żółte i żółto-czarne paski bardzo się różnią. Osy nie miały zimowych zapasów i z nastaniem wiosny były bardzo głodne. Pozwoliły pszczółce latać z nimi, jednakże ostrzegły ją, że może się jej to nie spodobać. Wiosną nie ma jeszcze zbyt wielu kwiatków, więc zamiast zbierać pyłek osy żerują na wszystkim co słodkie, nawet na tym co do nich nie należy. Żeby się najeść postanowiły one okraść mróweczki z ich urobku. Ktoś nieopodal robił sobie piknik, z którego mrówki postanowiły wynieść kilka kostek cukru.

Osy od razu wyniuchały okazję i szybko odebrały słodycze. Pszczółce bardzo się to nie spodobało, ale przecież po zimowym śnie osy musiały coś zjeść. Nie chciała być niemiła, więc ładnie się pożegnała i powiedziała, że może wróci do nich na lato. Nieopodal natomiast koczowały muchy na niedopitym soczku jabłkowym. Był słodziutki i idealny na długie posiedzenia. Pszczółka podleciała i zapytała czy może się przyłączyć. Muchy jej pozwoliły i wszyscy razem siedzieli oraz leniuchowali przy psującym się na słońcu soczku. Z każdą godziną zapach przestawał być jabłkowy. Ale muchom to nie przeszkadzało. Nie miały zamiaru się stąd oddalać, dopóki mają coś słodkiego. Czas mijał, a to całe leniuchowanie wcale nie było takie przyjemne jak się pszczółce z początku wydawało. Soczek zaczął brzydko pachnąć, bzyczenie much denerwowało, a słodycz zamieniła się w gorycz zepsutego soku. Muchy nie miały zamiaru niczego z tym robić. Były zadowolone z tego, że mogą spędzać tak czas. Pszczółka miała dosyć. Chciała się pożegnać, ale nikt nie zauważył, że się oddaliła.

Resztę wiosny spędziła samotnie zbierając pyłek z nielicznych kwiatków. Takie życie nie było wcale lżejsze od normalnego, tego w ulu. Tyle tylko, że poza ulem noce były dużo chłodniejsze, ale nadchodziło lato, więc nie był to większy problem. Tak też niedługo później kwiaty znów zakwitły, a pyłku było pod dostatkiem. Pracowita pszczółka wykorzystała ten czas, aby odwiedzić osy. Jak się okazało, pomimo tego, że teraz nie musiały odbierać innym smakołyków to jednak nie przestały kraść. Odbierały innym co tylko wpadło im w ręce i nie miały zamiaru przestać. Pszczółka od razu zrozumiała, że lato niczego nie zmieniło w ich życiu i nie ma czego szukać pośród os.

Pracowita pszczółka poleciała znaleźć muchy z nadzieją, że coś się u nich wreszcie zaczęło dziać. Odnalazła je przy rozdeptanym pudełku czekoladek. Soczek jabłkowy został zastąpiony nowym słodyczem, a muchy nadal nie robiły nic nowego. Pszczółka trochę się zdenerwowała, ale postanowiła, że spędzi lato sama w miłej atmosferze. Odpoczęła ona, najadła się do syta, gdyż pyłku było pod dostatkiem, ale nie było nikogo z kim

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

mogłaby się pobawić. Może i udało się jej wyspać, to jednak nadal była smutna i samotna. Beztroskie lato przeminęło jak z bicza strzelił, a kwiaty znów zaczęły usypiać.

W powietrzu pojawiło się widmo zimy. Pszczółka zaczęła się martwić co zrobi, gdy spadnie śnieg. Postanowiła jeszcze raz odwiedzić osy i zobaczyć jak one przygotowują się na zimę. Jednakże nic się u nich nie zmieniło. Dalej latały i podkradały trochę tego i tamtego. Pszczółka spytała co zrobią, gdy nadejdzie mróz. Osy odparły, że to co zwykle, czyli zakopią się w ziemi i jakoś to będzie. Wreszcie przegłodują zimę i na wiosnę znowu coś się znajdzie.

Okazało się, że osy wybrały same dla siebie takie, a nie inne życie, podczas którego głodują w zimę i sprawiają problemy innym podczas pozostałych pór roku. Pracowita pszczoła nie chciała tak żyć, więc udała się z tym samym pytaniem do much. Jednakże żadnej nie znalazła. Wszystkie były przylepione do lepu w pewnym domu i nie mogły się ruszać. Była to pułapka, z której nigdy się nie wydostaną. Chciały znaleźć sobie ciepły kąt na zimę, więc zakradły się do ludzi i skończyły na lepie.

Pszczółka postanowiła, że jakoś przetrwa tą zimę, a na wiosnę wróci do ula. Znalazła pewien szklany ogród, w którym postanowiła przeczekać mrozy. Nie było tam nikogo prócz niej samej. Miała co jeść, gdyż w szklanym ogrodzie kwiatki nie więdły i nadal było ciepło. Lecz co to było za zimowanie, w porównaniu z tymi wszystkimi zabawami w ulu! Pod koniec grudnia, czyli ostatniego miesiąca roku pracowita pszczółka miała dosyć tego, że jej jedynym przyjacielem był huczący wiatr. Wyleciała ze szklanego ogrodu i wróciła do ula, mając nadzieję, że królowa pozwoli jej zostać.

Gdy tylko przekroczyła próg domu wszyscy bardzo się ucieszyli, że ją widzą. Pszczoły wzniosły kufelki z miodem na jej cześć i przywitały jak honorowego gościa. Pracowita pszczółka przeprosiła wszystkich, że odeszła na cały rok i powiedziała jak bardzo tego żałuje. Wcale nie odpoczęła, a wręcz przeciwnie, napracowała się nie mniej, żeby przetrwać. Królowa powiedziała jej, że nie ma się o co martwić, przecież wszyscy przyjmą ją z powrotem do ula. No… o ile obieca znów pomagać przy zbiorach na zimę. Pszczółka zgodziła się i przez resztę swoich dni ciężko pracowała, żeby w ulu zawsze było co jeść. Bo pośród przyjaciół zawsze najlepiej, prawda?

Baśnie na Dobranoc

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026